

Przed nami historyczne wybory prezesa ZG

Społeczność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), organizacji, która w tym roku obchodziła swoje 104. urodziny, głosami delegatów i delegatek wybiere nowe władze podczas jesiennego Zjazdu Krajowego w Warszawie. W trybie prekampanii, która zwykle poprzedza prezentację wszystkich kandydatek i kandydatów, Zarząd Główny (ZG) TPD postanowił powołać specjalną Komisję ds. Wyboru na Prezesa ZG Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Na czele gremium staną **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD, działacz związany z organizacją od ponad 40 lat. Komisja w połowie roku rozpoczęła pracę, pierwsze spotkanie online jej członków odbyło się 27 czerwca br.

Ścieżka dobrej praktyki

W ocenie Henryka Zabrockiego, powołanie komisji, zresztą jednej z kilku regulaminowych, które będą towarzyszyć wyborom, było przykładem na demokratyczne, prospołeczne i obywatelskie nastawienie obecnych władz organizacji do podkreślenia znaczenia dorobku i dokonań TPD, oceny teraźniejszości i zaprojektowanie przyszłości.

– Nie wiem, czy są w kraju inne organizacje, które w tak przejrzysty, staranny i merytoryczny sposób wybierają swoich liderów, ale również pod tym względem Towarzystwo Przyjaciół Dzieci może być dla podmiotów całego sektora NGO przykładem dobrych praktyk – zauważa prezes koszalińskiego TPD.

– Jak przyjąłem propozycję złożoną przez **Wiesława Kołaka** [prezesa Zarządu Głównego – dop. red.] – zastanawia się **Henryk Zabrocki**. – Cóż, dokładnie z takimi samymi emocjami, jakie towarzyszyły mi przy podejmowaniu decyzji o ponownym kandydowaniu na stanowisko prezesa oddziału. Mam za sobą wiele lat pracy i tysiące ważnych decyzji, pomimo to czuję obawę, czy sprostać zadaniu, mam poczucie odpowiedzialności i dostrzegam potencjalne i realne trudności. Jednak uważam, że to działanie potrzebne.

Przed kolejną rocznicą

Poza Henrykiem Zabrockim, w skład komisji weszli: **Alicja Andrzejewska**, prezes Oddziału Miejskiego (OM) w Złotowie, **Krystyna Chowańska**, prezes Oddziału Okręgowego w Koninie; **Renata Kloryga**, dyrektor biura OM

w Krakowie, **Zygmunt Nowaczyk**, członek ZG TPD i **Jan Waligóra**, prezes Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego w Poznaniu.

– Kiedy dowiedziałem się, kto obok mnie zasiądzie w komisji – odetchnąłem – dodaje prezes koszalińskiego TPD. – Znalazłem się w gronie osób właściwych do realizacji tego zadania. Przed nami kilka miesięcy wyjątkowej pracy. Zależy nam na zdobyciu jak najszerszego pola widzenia. Chcemy rozmawiać, prowadzić konsultacje, spotykać się z ludźmi. Znajdujemy się na etapie komunikacji z członkami prezydium Zarządu Głównego, którymi w większości są prezesie oddziałów w terenie. Chcemy, żeby zaproponowali komisji swoich kandydatów, co będzie punktem wyjścia do dalszych działań.

Henryk Zabrocki jako przewodniczący – i w imieniu komisji – wystosował list do członków prezydium, w którym czytamy: „(...) na czele TPD stanie człowiek, który zaprojektuje ważne historycznie i wizerunkowo obchody 110-lecia TPD”.

Wybory na przyszłość

W dalszej części listu czytamy: „W moim przekonaniu nie chodzi o działania rutynowe. Nie mamy do czynienia tylko z zakończeniem kolejnej kadencji i standardową procedurą wyboru prezesa ZG. Prezes Wiesław Kołak zadeklarował, że w wyborach jesiennych nie wystartuje, a to zapowiada zmiany w organizacji znacznie głębsze, niż można sądzić”.

Wiesław Kołak stanowisko prezesa objął w 2002 r., organizacją zarządza od 21 lat. Pozostaje jednym z honorowych współtwórców, a w istocie głównym inicjatorem powołania Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, który działając pod afiliacją TPD po transformacji ustrojowej, dzięki nowoczesnym projektom pedagogicznym, pozwolił towarzystwu przetrwać najtrudniejszy czas i wyjść na



Poprzedni Zjazd Krajowy TPD odbył się jesienią 2019 r., tuż po zakończeniu obchodów 100-lecia organizacji. Wówczas delegatki i delegaci zgodnie zdecydowali, że prezesem Zarządu Głównego na kolejną kadencję zostanie Wiesław Kołak, który zasiada na tym stanowisku od 2002 r.

prostą.

– Zaproponowałem wdrożenie transparentnych działań, które umożliwią realizację zadania, do którego komisja została powołana: przedstawienie i rozpatrzenie kandydatur, spotkania z osobami, które zdecydują się na start w wyborach oraz przekazanie wniosków końcowych z obrad – relacjonuje Henryk Zabrocki. – Przygotowaliśmy listę kompetencji, którymi powinni odznaczać się kandydaci na stanowisko prezesa.

Wsparcie ekspertów

Jakie umiejętności, zdolności i predyspozycje są poszukiwane? Między innymi: dorobek w działalności na rzecz dzieci i młodzieży, autorytet w środowisku, umiejętność zarządzania i doświadczenie w funkcjonowaniu podmiotów trzeciego sektora, wizja rozwoju organizacji z wykorzystaniem jej dokonań, specyfiki i potencjału, łatwość tworzenia relacji i współpracy z działaczami, nieposzlakowana opinia.

Ponadto przewodniczący komisji zaproponował – i propozycja została przyjęta – by jej prace uzupełnił udział ekspertów z trzech dziedzin: budżetu, finansów, pozyskiwania środków oraz realizacji projektów i planowania wydatków; pedagogiki, wychowania i opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz funkcjonowania tego rodzaju placówek; mediów i komunikacji.

„Komisja spotka się ze wszystkimi kandydatkami i kandydatami – czytamy we wspomnianym liście, który na początku lipca br. trafił do członków prezydium. – W rozmowach będziemy chcieli je i ich poznać, zadać szereg pytań, zrozumieć motywację oraz wysłuchać wystąpień. Liczę się z tym, że wskazanie lub wskazanie komisji będą znaczącym wzmocnieniem dla osób ubiegających się o wybranie”.

Magdalena Grzybowska
Fot. UMWM w Warszawie

Pracowite wakacje w ogniskach TPD



O tym, jak aktywnie spędzają czas podopieczni ognisk koszalińskiego TPD najlepiej świadczy program zajęć na lipiec br. w „Gronie”. Podopieczni między innymi wzięli udział w zajęciach literackich „Moje Wakacyjne Przygody: Co Wy na to, są wakacje i jest lato”, w zajęciach sportowych połączonych z nauką strzelania z łuku, których partnerem była Koszalińska Kompania Rycerska oraz w warsztatach rękodzielnicstwa ludowego, które odbyły się w Zagrodzie w Jamnie.

Ponadto podopieczni ogniska byli na basenie i w kinie, uczestniczyli w zabawach z grami wielkoformatowymi na Sportowej Dolinie (w ramach kampanii „Bezpieczne wakacje”), pikniku i zabawie plenerowej oraz w zajęciach plastycznych pod hasłem „Pejzaże naturą malowane”, których partnerem było Pepco. A to był dopiero pierwszy miesiąc wakacji! (jz)

Aktywni w działaniu, widoczni w mediach

Od wielu lat koszalińskie TPD ściśle współpracuje z mediami. Z analiz i przeglądów publikacji w internecie, gazetach, rozgłośniach radiowych i stacjach telewizyjnych, przeprowadzonych w pierwszej połowie tego roku, wynika, że statystycznie jesteśmy obecni w różnych nośnikach informacji od 60 do 70 razy rocznie, czyli więcej niż raz w tygodniu.

– To bardzo dobra średnia, biorąc pod uwagę, że większość mediów ma już charakter czysto komercyjny, a organizacji pozarządowych, które chcą, by dziennikarze



o nich mówili i pisali w samym Koszalinie jest kilkadziesiąt – mówi **Piotr Pawłowski**, dziennikarz i przewodniczący Rady Programowej TPD w Koszalinie. – *Innym sposobem dotarcia do odbiorców są transmisje online z naszych wydarzeń. Nie mamy więc powodów do narzekania.*

Ponadto oddział prowadzi własny profil na FB i na YT, aktywnie

informuje o swojej działalności na stronie głównej (tpd24.pl), regularnie wydaje niniejszy miesięcznik i książki. W tej ostatniej kategorii, jesienią bieżącego roku, ukaze się monografia na 75-lecie TPD w Koszalinie. (mg)

Fot. Marcin Golik

Masz problem? Zapytaj rzecznika!

Przypominamy, że w Koszalinie działa i oczekuje na wszelkiego rodzaju sygnały o nieprawidłowościach w traktowaniu dzieci i młodzieży Społeczny Rzecznik Praw Dziecka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Na pytanie odpowiada, wątpliwości rozwiązuje, dba o dobro najmłodszych i interwencje w sprawie respektowania ich praw podejmuje **Filip Jachowicz**, pedagog i wychowawca, który równocześnie pełni funkcję zastępcy dyrektora Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej koszalińskiego w Starych Bielicach. Kontakt: 504 315 848 lub rzecznik@tpd24.pl. Każdej osobie, bez względu na wiek, która podejmuje kontakt, rzecznik gwarantuje anonimowość. (pp)



Warto samodzielnie podejmować decyzje

W felietonie z ubiegłego miesiąca, w odniesieniu do sztucznej inteligencji (AI), która zawłaszcza coraz więcej obszarów naszego życia, pisałem o tym, że wszystko co sztuczne nie może być prawdziwe. Ponieważ odebrałem sporo sygnałów, zarówno popierających moje stanowisko w sprawie potrzeby włączenia szczególnej uwagi w odniesieniu do AI, jak i krytykujących moją ostrożność, postanowiłem wrócić do tego tematu, ale w nieco innym kontekście.

Czytam w tekście o nowinkach technologicznych, które wprawdzie znajdują się w fa-zie testów, ale najpewniej w najbliższym czasie trafią na rynek, o urządzeniu, które połączy funkcje zegarka, komunikatora, telefonu, kalendarza i medycznej aparatury pomiarowej. Wygląda trochę jak opaska telemedyczna, ale zawiera znaczenie więcej aplikacji. Potrafi skomunikować nas z innymi, przekazać połączenie telefoniczne, udokumentować parametry organizmu, przypomnieć o ważnym spotkaniu etc. Mam więc do czynienia z programatorem życia.

Znowu spotkam się ze skrajnymi reakcjami czytelników i czytelników. Jak sądzę, jed-ni powiedzą, że to urządzenie może ułatwić działanie, usprawnić projektowanie dnia, wspomóc naszą pamięć, a nawet uratować życia. Inni uznają, że o ile istnieje operator usług opaskowych, mimowolnie przekazemy mu o sobie wiele informacji wrażliwych, intymnych, wskazujących na rozmaite nasze preferencje. Wszystko to prawda, pierwsi i drudzy mają rację. Od zawsze technologia nie tylko łączy nas, ale też dzieli. Co z tego wynika?

Coraz wyraźniej dzielimy się na ludzi cyfrowych i analogowych. Nie data urodzin, lecz światopogląd, poziom zaufania do elektroniki i źródła doświadczeń, decydują o tym, jakie mamy podejście do wysokiej technologii. Co naturalne, młodzi częściej ulegają jej urokowi, ale również wśród dzieci i nastolatków dostrzegam osoby, które mniej korzystają z nowoczesnych rozwiązań.

Aplikacja – to słowo klucz do przyszłości, równocześnie powoli staje się synonimem zagrożeń. Szczęśliwi są ludzie, którzy nie muszą korzystać z narzędzi elektronicznych, choć przez resztę społeczeństwa utożsamiani są z wykluczeniem. Co to za niezwykle paradoks! Osoby, które decydują się na funkcjonowanie poza aglomeracjami, zgodnie z rytmem natury i na własnych prawach, kojarzą się z pustelniczym wykluczeniem. Od czego? – pytam tych, którzy chcą nam objaśnić świat – Od cywilizacji? Stawiam opór – nie przekonuje mnie ten punkt widzenia.

Jestem za świadomym, rozważnym, zgodnym z prawem stanowionym i dobrymi obyczajami, korzystaniem z technologii informatycznych. Nie obawiam się tego, z czego korzystam chętnie, ponieważ istnieje poziom zaufania powszechnego, który jako społeczeństwo dawno już zaakceptowaliśmy. Poza tym nie mam w zwyczaju spodziewać się po wszystkich i wszystkim działań spiskowych.

Kiedy sprzedawczyni w sklepie pyta mnie o aplikację ułatwiającą zakup produktów, chętnie dowiem się od niej jak to działa, ale jeszcze chętniej zapytam fachowców, czy warto ją zainstalować. Nie robię niczego w tempie oczekiwanym przez dostarczycieli programów. Wykluczam aplikacje sterujące i śledzące, ale nie z obawy przed utratą prywatności, choć i to mnie niepokoi, lecz z przekonania, że tego nie potrzebuję. Bo potrzeba powinna być naszym najważniejszym przewodnikiem po świecie wysokich technologii.

Henryk Zabrocki
prezes TPD Koszalin

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Dobrym ludziom nie może stać się nic złego

Ostatnie przed tegoroczną przerwą wakacyjną plenium zarządu koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), z udziałem gości specjalnych, odbyło się 28 czerwca br. w ognisku „Zacisze”. – *Porządkujemy sprawy, planujemy to, co chcemy zrealizować po wakacjach, a przede wszystkim mamy okazję spotkać się w gronie przyjaciół i pracowników, którzy na co dzień pracują z dziećmi i młodzieżą* – mówił **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.



Na program spotkania złożyło się zaledwie kilka punktów. W pierwszej części, o charakterze artystycznym, wystąpił – w okrojonym składzie z powodu już rozpoczynających się wakacji – młodzieżowy zespół ludowy, złożony z podopiecznych organizacji, który w „Zaciszu” ma swoją siedzibę. Uczestniczki i uczestnicy plenum wysłuchali kilka popularnych utworów zagranych i zaśpiewanych na dynamiczną nutę folkową. Dzieci były zadowolone, że mogły wystąpić przed tak dużą publicznością.

Powody do radości

– *Mam dzisiaj kilka szczególnych powodów do radości* – przyznał później Henryk Zabrocki otwierając spotkanie. – *Jedynym z nich jest obecność w zespole, który akompaniuje młodemu wykonawcom Mariana Raata, znakomitego muzyka, puzonisty, którego spotkałem dokładnie trzydzieści lat temu. Cieszę się, że Marian wrócił do nas, jest z nami i ma tak dobry kontakt z naszymi dziećmi. Ta nasza długoletnia znajomość potwierdza to, co zawsze powtarzam: TPD jest organizacją działającą konsekwentnie, w gronie i w otoczeniu przyjaciół. Z nami jest też dzisiaj żona Mariana, Marzena, która stara się uczestniczyć we wszystkich koncertach męża. To piękne widzieć was razem.*

Wspomniani goście honorowi: **Mieczysław Statkiewicz** i jego syn **Bohdan Statkiewicz**, otrzymali prestiżowe wyróżnienia. W dowód uznania „za całokształt działalności na rzecz dzieci”, Mieczysław Statkiewicz, były długoletni prezes koszalińskiego TPD, odebrał najwyższą godność przyznaną przez oddział – Nobla TPD dla „Ambasadora Dzieci”. Bohdan Statkiewicz natomiast, który koordynował ruch rodzicielski – koło dla dzieci ze specjalnymi potrzebami, odebrał odznakę „Serce na dłoni”, nadawaną przez Krajowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo.

Zaufanie i przyjaźń

Wanda Kielar, była wieloletnie sekretarz oddziału, która krótko była również jego prezesem, podziękowała Mieczysławowi Statkiewiczowi za długoletnią współpracę. – *Był pan najpierw moim profesorem [w I LO im. Stanisława Dubois w Koszalinie – dop. red.], a później szefem w TPD* – wspominała działaczka. – *Uczyłam się od pana jak efektywnie działać na rzecz dzieci, jak funkcjonuje organizacja, co w jej działalności jest najważniejsze, na co warto zwracać uwagę. Był pan dla mnie nie tylko nauczycielem, ale też doradcą, przewodnikiem. Często i chętnie korzystałam z pana doświadczenia, wiedzy, mądrości. Cieszę się, że mogliśmy dzisiaj spotkać się i bardzo dziękuję za wszystko!*

Henryk Zabrocki o kontaktach i współpracy z Mieczysławem Statkiewiczem mówił: – *Pracowałem jako dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie, gdy Mieczysław był koszalińskim kuratorem oświaty. Pogotowie podlegało pod kuratorium. Zawsze wspierał mnie, w sytuacji trudnych i bardzo trudnych mogłem na niego liczyć. Poza tym, podobnie, jak Wanda, dużo nauczyłem się od mojego poprzednika na stanowisku prezesa oddziału. Dziękuję za ważne nauki, zaufanie, dobre relacje i przyjaźń.*

Dzieje się bardzo dużo

W dalszej kolejności księgowa oddziału **Anita Piechocińska** przedstawiła wyniki audytu i sprawozdanie finansowe z działalności koszalińskiego TPD. Komunikaty w sprawie nadania godności odczytała nowa sekretarz oddziału, która przejęła to stanowisko po Wandzie Kielar, **Oliwia Szajner**. Odznaczenia wręczyli: Henryk Zabrocki oraz **Beata Bilska**, nowa wiceprezes, a równocześnie dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Starzych Bielicach i **Anna Poznańska**, skarbnik zarządu, a jednocześnie dyrektor ds. pedagogicznych placówek.

Prezes zabrał też głos w sprawie podsumo-

wania działalności oddziału w ostatnich miesiącach. – *Sam jestem zaskoczony jak dużo udało się nam zrobić* – przyznał. – *Wydaliśmy trzy książki, a w sumie w ciągu siedmiu lat - czternaście. Niektóre z nich rozeszły się po kraju w nakładzie tysiąca egzemplarzy, a ponadto są dostępne na naszej stronie w wersji pdf. Jestem z tego powodu bardzo zadowolony. Przed Zjazdem Sprawozdawczo-Wyborczym wydaliśmy broszurę z bilansem ostatnich czterech lat, myślę, że to ważne wydawnictwo, dokumentujące wszelkie przejawy aktywności oddziału.*

Książka z dedykacją

Henryk Zabrocki przypomniał, że trwają prace dotyczące powstania czwartego muralu poświęconego TPD. Po trzech w Koszalinie, teraz ilustracja powstaje w Drzonowie, ale również będzie, jak dwa poprzednie, autorstwa **Anny Waluś**. Ponadto przedstawicielki i przedstawiciele oddziału uczestniczyli w analogicznym zjeździe w Szczecinie. Kilka osób zostało wybranych do władz regionalnych, a **Bartosz Zabrocki** otrzymał mandat zaufania na stanowisko wiceprezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego. Henryk Zabrocki natomiast, na wniosek **Wiesława Kołaka**, prezesa Zarządu Głównego TPD w Warszawie, został przewodniczącym specjalnej Komisji ds. Wyboru Prezesa ZG Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, która ma przedstawić kandydatury.

Na zakończenie spotkania wszyscy jego uczestnicy otrzymali książkę z dedykacją **Piotra Pawłowskiego**, dziennikarza i przewodniczącego Rady Programowej oddziału, która ukazała się pod koniec maja br. To zbiór opowiadań, którego promocja, z udziałem przedstawicieli i przedstawicieli TPD, odbyła się miesiąc później w Sianowskim Centrum Wiedzy (pisaliśmy o tym wydarzeniu w poprzednim wydaniu Świata Dziecka).

Magdalena Grzybowska
Fot. Marcin Golik



Koncert, bilans, odznaczenia i wiele serdeczności

Fot. Marcin Golik



„To, co robicie zasługuje na nagrodę noblowską”

Wystąpienie **Mieczysława Statkiewicza**, byłego prezesa koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), nauczyciela i pedagoga, byłego kuratora koszalińskiej oświaty i działacza społecznego oddanego idei wspierania dzieci i młodzieży, wygłoszone podczas plenum zarządu oddziału 28 czerwca br. w ognisku „Zacisze” w Koszalinie.



Mieczysław Statkiewicz i jego syn **Bohdan Statkiewicz** byli gośćmi honorowymi ostatniego plenum zarządu. Obaj są zasłużonymi i doświadczonymi społecznikami. Podczas spotkania, w dowód uznania za całokształt działalności na rzecz dobra dzieci, Mieczysław Statkiewicz otrzymał najwyższą godność przyznawaną przez koszaliński oddział – Nobla TPD dla „Ambasadora Dzieci”.

Bohdan Statkiewicz, który przez wiele lat koordynował ruch rodzicielski dla dzieci ze specjalnymi potrzebami, odebrał odznakę „Serce na dłoni”, nadawaną przez Krajowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo. Zanim działania opiekunów przybrały formę instytucjonalną, rodzice wraz ze swoimi dziećmi skupieni byli w kole specjalnej troski przy TPD. Identyfikacji kół w całym Polsce było i wciąż jest bardzo wiele.

W 1993 r. koło, przy pomocy i współpracy ówczesnego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (teraz: Centrum Usług Społecznych) w Koszalinie przekształcone zostało w Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno-Terapeutyczny „Nadzieja”. Bohdan Statkiewicz odszedł z „Nadziei” w 2004 r. Ośrodek dał początek koszalińskiemu kołu Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną. „Nadzieja” stała się Środowiskowym Domem Samopomocy, który z powodzeniem działa do dzisiaj. Nic więc dziwnego, że podczas niedawnych obchodów 40-lecia koła, jego działacze przypomnieli o początkach działalności pod skrzydłami TPD.

Oto, co po otrzymaniu godności Nobla TPD, nagrody złożonej ze statuetki i personifikowanej laudacji, powiedział Mieczysław Statkiewicz:

– Dziękuję państwu za to szczególne wyróżnienie. Tak to już jest, że w nagromadzeniu spraw mniej przyjemnych, które przynosi życie codzienne, czasami spotyka nas zaskoczenie miłe. Oby tylko takich państwo doświadczali, tego wam życzę.

Tak się składa, że jestem w Koszalinie – i jestem koszalinianinem – od tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego ósmego roku. Przeszedłem w oświacie wszystkie możliwe szczeble, w tym również przyszło mi w zaszczycie przewodniczyć koszalińskiemu oddziałowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w okresach dobrych i w okresach ciężkich.

Mam na uwadze na przykład dwudziestolecie przełomu, lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego stulecia oraz kilka pierwszych lat dziewięćdziesiątych, a więc już po transformacji ustrojowej. Wówczas zdecydowałem o tym, żeby pożegnać się z organizacją. W całej Polsce naruszono wtedy pewne zasady i proporcje życia społecznego. Ówczesny aktyw Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, aktyw ofiarny i umiejętnie pracujący w sytuacjach nietrywialnych, stanął przed nowymi wyzwaniami.

Zwłaszcza lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte ubiegłego stulecia, co dobrze pamiętam, były dla nas skomplikowane, przede wszystkim z uwagi na ówczesną sytuację w kraju. Ale w tym czasie potrafiłmy zorganizować na przykład kilka kolonii zdrowotnych, co wzbudziło zainteresowanie także tepedowskich władz krajowych. Chętnie proponowano nam przyjęcie w regionie koszalińskim określonej liczby dzieci na kolonie zdrowotne. A u nas, przypomnę, szczególnie podczas wakacji, wypoczywało ponad pięćdziesiąt tysięcy dzieci z województwa warszawskiego i ze Śląska.

Dlaczego tak się działo? Ponieważ nasz aktyw postanowił i uzyskał przychylność ówczesnych władz państwowych i regionalnych. Nie było to łatwe do osiągnięcia, ale w końcu udało się i mogliśmy liczyć na wsparcie zarówno w realizacji zadań organizacyjnych, lecz i w kontekście materialnym, a więc finansowym. Nasz aktyw stał się aktywnym zahartowanym, sprawdzonym w najtrudniejszych okolicznościach. Czy wtedy, gdy zdobywaliśmy księżeczki mieszkaniowe dla wychowanków domu dziecka, czy wtedy, gdy trzeba było zorganizować kolonie dla dzieci potrzebujących opieki w okresie letnim, czy wtedy, gdy uczniowie potrzebowali korepetycji, żeby przechodzić z klasy do klasy – w każdej z tych sytuacji – i w wielu innych – zdawaliśmy egzamin z oceną pozytywną.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za to niezwykłe wyróżnienie, jakie mnie dzisiaj spotkało. Nie ukrywam, że to dla mnie duże zaskoczenie. Nie wiedziałem, co dla mnie przygotowaliście, a teraz jestem wzruszony. W tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym roku w koszalińskim TPD nastąpiła zmiana pałeczki lidera. Zmiana, mogę powiedzieć dzisiaj to, co mówiłem wcześniej już wielokrotnie, bardzo szczęśliwa. Wszystko, co rozpoczęliśmy z ludźmi oddanymi sprawie i dobru dziecka, oddział pod kierownictwem Hen-

ryka [Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie – dop. red.], rozbudował znacznie, znaczenie bardziej niż to mogliśmy przewidzieć.

Miło mi bardzo, że jest w tym gronie pani Wanda [Kielar, przez wiele lat sekretarz, a przez kilka lat prezes zarządu koszalińskiego TPD], którą najpierw, jako dyrektor liceum [I LO im. Stanisława Dubois w Koszalinie], przyjmowałem do pierwszej klasy, a następnie, jako prezes oddziału, przyjąłem do pracy w oddziale. Pamiętam, że raptem kilka lat po szkole, zjawiała się u mnie w TPD dziewczyna podobna do pani Wandy i została zatrudniona w biurze. Do dzisiaj jest twarzą organizacji w Koszalinie.

Heniu, dziękuję ci bardzo, że zgodziłeś się zostać prezesem, kiedy uznałam, że powinienem już odejść. To, co zrobiłeś i nadal robisz, a właściwie robicie, wspólnie z ludźmi, którzy znają i rozumieją potrzeby dzieci, zasługuje nie tylko na słowa uznania, ale również – mówię to bez wielkiej przesady – na nagrodę noblowską.

Miło mi także, że mój syn Bohdan bardzo wcześniej znalazł swoją drogę, zwłaszcza w pracy z dzieckiem. Był inicjatorem powstania stowarzyszenia „Nadzieja” dla dzieci poszkodowanych przez los, którymi trzeba się zająć. Zahartował się tam, a obecnie w dalszym ciągu pracuje w dziedzinie pomocy, również zdrowotnej, ale już nie tylko na rzecz najmłodszych, lecz także osób dorosłych.

Kończąc swoje wystąpienie, chcę powiedzieć o jeszcze dwóch rzeczach. Zaczynałem pracę jako rączy chłopak, a kończę jako facet o trzech nogach [wskazując na łaskę]. Dziękuję panu Piotrowi Pawłowskiemu [przewodniczącemu Rady Programowej TPD w Koszalinie] za piękny tekst laudacji [do Ambasadora Dzieci]. Spotykamy się po raz drugi, zawsze są to miłe spotkania.

Życzę państwu dużo zdrowia. Nie bez przesady mówi się, że zdrowie jest najważniejsze. Rzecz w tym, że od zdrowia, nie tylko działacze, lecz również dzieci, które są pod opieką organizacji, wszystko się zaczyna. Działacie państwo na bardzo odpowiedzialnych pozycjach społecznych, z nastawieniem do i dla ludzi. Ważna jest więc również świadomość, że to co robi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma ogromne znaczenie i wynika z realnych potrzeb. Powodzenia! not. (pp)

Fot. Marcin Golik

Dzieci czują się swobodnie w świecie

Każdy, komu wydaje się, że tylko życie dorosłych przesiąknięte jest obyczajowością w dużej mierze mającą źródła w pornografii, a na to wskazują również analizy naukowe, najwyraźniej nie zapoznał się z najnowszymi badaniami Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowego Instytutu Badawczego (NASK-PIB) dotyczącymi problemu „Nastolatków wobec pornografii cyfrowej”.

Autorki i autorzy raportu dostępnego na stronach NASK-PIB: dr Rafał Lange, Mariola Błażej, Filip Konopczyński i dr Agnieszka Ładna, piszą we wstępie do podsumowania badań: „Druka dekada XXI w. to czas wielkich przemian, w szczególności dotyczących postępu technologicznego i łatwiejszego dostępu do sieci i urządzeń cyfrowych dla wszystkich. Rozwój darmowego i ogólnodostępnego internetu sprzyja też sięganiu przez młodzież po szkodliwe treści, często o nacechowaniu seksualnym. Problem zaabsorbowania nieletnich przez tego typu treści staje się coraz bardziej powszechny i trudny do zatrzymania”.

Na stronach i w serwisach

Często w naszych publikacjach dotyczących oceny zjawisk, badań statystycznych bądź naukowych sięgamy po wnioski końcowe, które mogą mieć wpływ na działania nauczycieli, wychowawców, pedagogów, terapeutów. Jednak tym razem, zamiast omawiać rezultaty badania, postanowiliśmy przedstawić wyłącznie najważniejsze ustalenia wynikające z odpowiedzi respondentów, których NASK-PIB wybrał za pomocą doboru zespołowego dwustopniowego, czyli szkoła/klasa, na podstawie danych statystycznych Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Głównego Urzędu Statystycznego. Badaniem objęto niemal pięć tysięcy uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych ze 160 szkół we wszystkich 16 województwach w Polsce, w tym z regionu zachodniopomorskiego.

Większość dzieci (73,0 proc.) i młodzieży (71,1 proc.) zadeklarowała, że w internecie łatwo jest znaleźć treści o charakterze pornograficznym. Według młodych ludzi na tego rodzaju materiały najłatwiej można trafić w miejscach przeznaczonych do publikacji takich treści, czyli na stronach i serwisach pornograficznych (54,6 proc.) oraz poprzez wyszukiwarki internetowe (50,8 proc.). Co piąty

respondent spośród nastolatków wskazał, że jego kolega lub koleżanka ogląda pornografię w internecie kilka razy dziennie (20,6 proc.) bądź kilka razy w tygodniu (20,9 proc.).

Po kilka razy dziennie

Jeden na ośmiu młodszych respondentów (12,8 proc.) z treściami o charakterze seksualnym ma do czynienia kilka razy dziennie. Co piąty nastolatek chciałby, aby dostępność treści pornograficznych była większa (20,1 proc.). Jeden na trzech (33,4 proc.) spośród najmłodszych uczestników badania nie potrafił określić, czy rzeczywistość seksualna przedstawiana w filmach pornograficznych jest taka jak w realnym życiu.

Nastolatki jako przyczynę pierwszego kontaktu z treściami pornograficznymi w internecie wskazały przypadkowy mechanizm powiązania stron (32,8 proc.), a świadome i celowe poszukiwanie podobnych treści zadeklarował co siódmy (16,5 proc.) 16-latek i co dwunasty 12- i 14-latek (7 proc.). Co siódmy nastolatek (15,8 proc.) – i co dziesiąty spośród najmłodszych uczestników badania (9,6 proc.) – pierwsze treści pornograficzne zobaczył w telefonie/komputerze kolegi lub koleżanki.

Średnia wieku, w którym dzieci pierwszy raz widziały treści pornograficzne, wynosi 11 lat, a wśród starszej młodzieży – 12 lat. Prawie co piąty (18,5 proc.) z ankietowanych miał mniej niż 10 lat, kiedy pierwszy raz zetknął się z treściami o charakterze seksualnym. Młodzi ludzie najczęściej deklarowali, że po raz pierwszy zobaczyli tego rodzaju materiały korzystając z telefonu/smartfona z dostępem do internetu (35,1 proc.).

Dlaczego? Bo się nudzą

Częściej niż co drugi nastolatek (53,3 proc.) przynajmniej raz widział treści o charakterze seksualnym. Dotyczy to prawie 70 proc. 16-latków i niespełna połowy (45,6 proc.) młodszych respondentów. Respondenci zostali również zapytani o swój ostatni kontakt z treściami o charakterze seksualnym. Młodzież wskazała tydzień (34,1 proc.) i miesiąc (14,8 proc.) poprzedzający badanie. Co siódmy respondent (15,7 proc.) w wieku 12 i 14 lat wybrał w ankiecie odpowiedź „w ostatnim tygodniu”. Regularną, codzienną praktykę oglądania filmów czy zdjęć pornograficznych deklaruje niemal co czwarty (23,9 proc.) nastolatek i częściej niż co

piąty (21,5 proc.) młodszy badany.

Ponad połowa badanej młodzieży (62 proc.) spędza jednorazowo do 15 minut na przeglądaniu filmów albo zdjęć o charakterze seksualnym. Dla większości badanych (76,2 proc. starszych i 66,9 proc. młodszych) telefon komórkowy lub smartfon jest głównym narzędziem służącym do oglądania treści pornograficznych w internecie. Powodem, dla którego bardzo duża część nastolatków i dzieci ogląda treści pornograficzne, jest nuda (12–14 lat – 27,2 proc., 16–17 lat – 23 proc.). Czynności seksualne, do których przymuszono drugą osobę, widział w internecie prawie co trzeci 16-latek (29,8 proc.) i niespełna co piąty (19,2 proc.) badany w wieku 12–14 lat.

Niebezpieczne zjawisko

Według młodych użytkowników sieci deklarujących oglądanie treści pornograficznych główną barierą sięgania po nie jest brak wolnego czasu (36,6 proc.). Zjawisko sekstingu jest akceptowalne wśród młodych użytkowników internetu. Co piąty z nich (18,6 proc.) nie widzi nic złego w takim zachowaniu. Seksting jest zjawiskiem nieukrywaniem, występującym zarówno wśród dzieci, jak i młodzieży. Co siódmy respondent (14,7 proc.) uważa je za częste lub bardzo częste w swojej grupie rówieśników.

Seksting to wysyłanie innym osobom przez internet lub telefon swoich intymnych zdjęć lub filmów. Zjawisko to jest wyjątkowo niebezpieczne. Tego rodzaju treści i filmy są nielegalne, podobnie, jak ich dystrybucja. Poza tym materiały mogą zostać zapisane i użyte w dowolny sposób, również do przetworzenia lub wykorzystania na stronach pornograficznych. Zdarza się, że trafiają w ręce niepowołanych osób i stają się narzędziem cyberprzemocy: szantażu czy zastraszania osoby, która się na nich znajduje.

Nastolatki uważają, że ludzie tworzą materiały o charakterze seksualnym i przesyłają je dalej przede wszystkim z potrzeby zwrócenia na siebie uwagi (dzieci – 18,6 proc., młodzież – 25,4 proc.) lub w celu sprawienia przyjemności swojemu chłopakowi lub dziewczynie (najmłodszy respondent – 13,7 proc., młodzież – 30,6 proc.).

Rodzice nie rozmawiają

Co może budzić szczególny niepokój, co piąty 12- i 14-latek (20,4 proc.) potwierdza, że otrzymuje żądania lub propozycje przesłania własnych nagich lub półnagich zdjęć innym osobom. Wśród respondentów starszych ten odsetek wzrasta do 41,5 proc. Co czwarty (26,6 proc.) deklarujący otrzymywanie próśb o przesłanie materiałów autoerotycznych wskazał, że wydarzyło się to w ostatnim tygodniu, co oznacza, że w praktyce zjawisko sekstingu jest częste i aktualne.

Nastolatki najczęściej otrzymują wiadomości z prośbą o intymne materiały od osób nieznanymi, a sytuacje te częściej dotyczą najmłodszych internautów (30,2 proc.). Co czwarty (23,5 proc.) starszy uczestnik badania przyznał, że zdarzyło mu się przesyłać własne materiały intymne do innych osób, tak samo odpowiedział co jedenasty 12- i 14-latek (8,9 proc.).

Ze zdecydowaną większością (58,5 proc.) populacji dzieci i młodzieży rodzice nigdy nie przeprowadzili żadnej rozmowy na temat oglądania pornografii w internecie i ewentualnych konsekwencji kontaktu z takimi materiałami. 23,9 proc. badanych zadeklarowało, że rodzice nigdy nie zakazali im oglądania pornografii,

szkodliwych i niebezpiecznych treści

a 33,9 proc. nie potrafiło określić, jaki jest stosunek jego rodzica do tego problemu.

Brak edukacji cyfrowej

Co więcej, rodzice większości badanych nie kontrolują, czy ich dzieci oglądają treści pornograficzne w internecie. Taką odpowiedź wskazało w ankiecie 59,9 proc. nastolatków. Wychowanie do świata wirtualnego i jego zagrożeń, szczególnie związanych z zasobami o charakterze seksualnym, jest prowadzone w stosunkowo niewielu rodzinach.

W podsumowaniu wyników badania, jego autorki i autorzy piszą: „Reasumując, rozkłady odpowiedzi pokazują, że zdecydowana większość młodego pokolenia nie jest w żaden sposób przygotowana do funkcjonowania w wirtualnym świecie. Rodzice są pogodzeni z faktem, że ich dzieci w środowisku rówieśniczym są „skazane” na doświadczenie pornografii cyfrowej lub brakuje im sił, a niekiedy konsekwencji do podejmowania działań z zakresu edukacji cyfrowej i sprawowania kontroli rodzicielskiej”.

Dalej czytamy: „Ważne jest też, że problem, z którym muszą się mierzyć, jest społecznie drażliwy i trudny. Jak pokazują niniejsze i wcześniejsze badania NASK-PIB („Nastolatki 3.0”), rodzice nie posiadają gotowych schematów edukowania cyfrowego swoich dzieci, gdyż technologia jest stosunkowo nowa i takich scenariuszy nie „odziedziczyli” od swoich rodziców. Nowe scenariusze nie są praktycznie jeszcze wypracowane w doświadczeniu społecznym”.

Według scenariusza

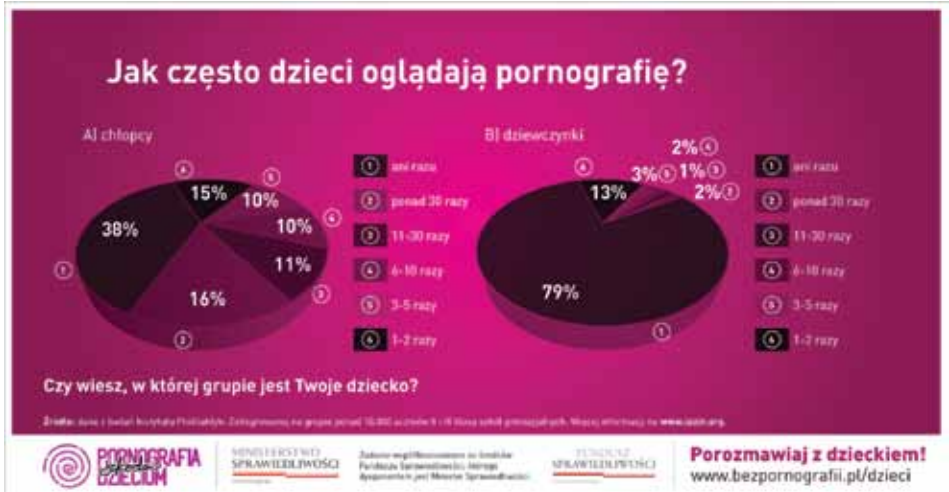
Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD, a równocześnie terapeuta seksualny, mówi: – Wyniki badań NASK-PIB mogą budzić przerażenie, a w niektórych środowiskach i wśród rodziców, nawet panikę. Okazuje się bowiem, że coś ważnego przegapiliśmy w wychowaniu naszych dzieci.

Terapeuta przypomina, że pornografia pozbawia dzieci poczucia empatii, odpowiedzialności za partnerkę lub partnera, potrzeby myślenia o drugim człowieku. – Nie ma w tym zbliżenia czułości, bliskości, wrażliwości, oddania – podkreśla Henryk Zabrocki. – Nie ma też czasu, bo wszystko dzieje się dynamicznie, według znanego scenariusza. W pornografii odmowa nie jest respektowana. Dziecko nabiera przekonania, że po seks sięga się, jak po jabłko. W związkach nastolatków może to wywoływać konflikty.

W ocenie terapeuty, wychowanie na pornografii prowadzi tego, że ludzie dorośli, po wielu latach współżycia, nagle – i niezależnie od siebie – dochodzą do wniosku, że co innego przeżywają, czego innego oczekują i co innego ukształtowało ich świadomość seksualną. – Okazuje się, że to, co partner lub partnerka przez całe lata brała lub brał za obustronną satysfakcję w istocie jest przejawem egoizmu – wyjaśnia Henryk Zabrocki. – A to tylko jeden i to nie najważniejszy skutek przyjęcia pornografii jako punktu odniesienia do swoich potrzeb i doświadczeń.

Mocniej, szybciej, bardziej

Regularne oglądanie pornografii może prowadzić do uzależnienia, ale też do uzależnienia od seksu. Osoba oglądająca tego rodzaju filmy stale czuje się podniecona i szuka rozładowania napięcia, co może przynieść wiele negatywnych skutków. – Zarówno u dzieci, jak



i dorosłych wiele zaburzeń psychoneurotycznych ma związek z częstym oglądaniem pornografii – uważa terapeuta. – Przystaje mieć znaczenie antykoncepcja, znika zagrożenie chorobami, wzrasta agresja i rośnie skala zachowań przemocowych, które są następstwem, zacieraniem z tych treści, przekonania o „prawie do seksu”. Dla dzieci kilkuletnich dostęp do pornografii musi być stanowczo zakazany. Szkody, jakie treści seksualne wywołują u dzieci najmłodszych są niewyobrażalne.

Henryk Zabrocki dodaje, że jego zdaniem pornografia zabiera człowiekowi wszystko to, co najprzyjemniejsze i najbardziej naturalne w związku dwojga ludzi. W przypadku pornografii, podobnie jak przy stosowaniu narkotyków, hormon szczęścia wymaga dostarczenia umysłowi coraz mocniejszych bodźców. – Prowadzi to nie tylko do poszukiwania treści dostarczających większych emocji, ale i do nowych zachowań – przyznaje terapeuta. – Wśród nich zwróciłbym szczególną uwagę na brutalność, bezwzględność, premedytację, świadome czynienie krzywdy i czerpanie z tego przyjemności.

Wierchołek góry lodowej

W ocenie Piotra Pawłowskiego, dziennikarza przez wiele lat specjalizującego się w tematyce policyjnej, obecnie przewodniczącego Rady Programowej TPD w Koszalinie, w przypadku swobodnego dostępu dzieci i młodzieży młodszej do treści pornograficznych, nacechowanych przemocą, brutalnością, a niekiedy odczłowieczeniem, mamy do czynienia z kilkoma różnymi problemami. – Łatwość dostępu jest wierchołkiem góry lodowej – przyznaje publicysta, który zajmuje się też profilaktyką zagrożeń internetowych. – Najważniejszy jest brak edukacji w zakresie kompetencji cyfrowych, co powinno wchodzić w zakres kształcenia szkolnego. Poza tym brakuje organizacji, które kompleksowo zajmowałyby się obecnością młodych w sieci i za mało jest poradników, podręczników, szkoleń, autorytetów w tej dziedzinie.

W dużych i większych miastach problem dostępu dzieci do pornografii cyfrowej wiąże się również z zagrożeniem bezpieczeństwa. Na wsiach i w małych miejscowościach przybiera formę mody, trendu społecznego, który w wielu przypadkach zastępuje normalne relacje międzyludzkie. – Młodzi ludzie traktują pornografię jako punkt odniesienia nie tylko do sfery swojej seksualności, lecz także do innych zachowań,

a ludzie, których oglądają na filmach i zdjęciach stają się dla nich wzorcami do naśladowania – mówi Piotr Pawłowski. – W moim przekonaniu, to groźne zjawisko nasili się, jeżeli w programie nauczania nie znajdą się treści analizujące wpływ różnych kultur na życie, postępowanie i wybory młodych ludzi.

Tolerancja i obojętność

Jak jeszcze można zaradzić temu problemowi? Henryk Zabrocki: – Rozmawiać, edukować, uświadamiać. Przypominać, że pornografia nie jest niedozwolona, lecz wymaga „instrukcji obsługi”. Młodym ludziom w odpowiednim wieku nie powinno się całkowicie zakazywać dostępu do treści seksualnych, lecz uczyć, czym one są w rzeczywistości. Poza być może w niektórych przypadkach poczuciem zażenowania, nic innego nie stoi na przeszkodzie, żeby rodzic usiadł z nastolatkiem do filmu i wytłumaczył dziecku absurdalność, fikcję i pozorną naturalność tego zjawiska. Zjawiska, które, niestety, zaczyna dominować naszą rzeczywistość.

Piotr Pawłowski: – Zero tolerancji i obojętności na to, co robią dzieci w sieci. Dla nich internet dosłownie staje się siecią: tówną, pętającą umysł, angażującą zmysły, wyłączającą wyobraźnię. W sieci wszystko jest dosłownie i pozbawione kontekstu. Odbiorca nie ma czasu, a często i chęci, żeby na to, co widzi, spojrzeć z boku, innej perspektywy. Odnoszę wrażenie, że żyjemy z prędkością filmową, czyli dwadzieścia cztery klatki na sekundę. Treści porno są akceptowane bez refleksji, dlaczego i dla kogo ludzie to robią, co czują i czy zgadzają się na tego rodzaju traktowanie. Dlatego tak istotne jest, żebyśmy z przekazem: „Pomyśl, zastanów się, przeanalizuj to, co widzisz i czego doświadczasz” trafiali do coraz większej liczby młodych ludzi.

oprac. Magdalena Grzybowska

Źródło informacji: badanie „Nastolatków wobec pornografii cyfrowej”, zrealizowane przez Ogólnopolską Sieć Edukacyjną Naukową i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowego Instytutu Badawczego. Plansze ilustracyjne pochodzą z kampanii pod hasłem „Pornografia szkodzi dzieciom”. Zawierają wyniki badań EU Kids Online. Więcej informacji: [bezpornografii.pl/dzieci](http://www.bezpornografii.pl/dzieci)

„Pornografia nigdy nie zastąpi edukacji seksualnej”

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim, prezesem Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie i terapeutą seksualnym



– Co jest najważniejsze w badaniach dotyczących dostępu dzieci i młodzieży do internetowych treści pornograficznych?

– Dwie sprawy uważam za ważne: jakie są powody, że dzieci sięgają po pornografię i tego skutki krótkodystansowe i długoterminowe.

Wyniki badań, Na wnioski nakładam swoje doświadczenia terapeuty osób dorosłych. W odniesieniu do pornografii to, co dzieje się z dorosłymi często ma źródło właśnie w dzieciństwie. Zwłaszcza w dobie internetu dostęp do materiałów o treściach seksualnych jest niezwykle łatwy. Nie ma możliwości, żeby ktoś kto pornografii szuka, jej nie znalazł. Z tego, co wiem od rodziców i wychowawców, nawet próby blokowania stron nie przynoszą spodziewanych efektów. Wracam do powodów, pierwszy to ciekawość.

– Dzieci z natury są ciekawe.

– Ciekawość jest wpisana w ich działania, poszukiwania są elementem dzieciństwa. Dotyczy to zarówno dziecka ośmioletniego, jak i nastolatka. Ciekawość niezaspokojona prowadzi do snucia fantazji, a to zwiększa jej poziom. Drugim powodem jest nuda, czyli brak propozycji ze strony dorosłych na alternatywne spędzanie czasu wolnego. Rodzice często mówią, że są zbyt zajęci, dziecko powinno „samo coś dla siebie znaleźć”. Nie powinni zatem dziwić się, że sięga po pornografię.

Trzeci powód to brak rozmów z rodzicami o seksualności. Dziecko nie wie, dlatego korzysta z treści sugerowanych przez kolegów. Często są to opowieści nieprawdziwe bądź zaskazywane, które mają jedynie robić wrażenie. Dziecko chce to, co usłyszało natychmiast zweryfikować, a gdzie może to zrobić najłatwiej? W sieci. Stąd w wyszukiwarkach, które są współczesnym lustrem zainteresowań ludzi, zapytania charakterystyczne dla najmłodszych: „Kto może uprawiać seks?”, „Jak nie zająć w ciąży?”, „Czy dziecko może być ojcem?”. Dla mnie to czytelna luka edukacyjna.

– Kto powinien odpowiedzieć dziecku na wszystkie pytania?

– Rodzice, opiekunowie, nauczyciel lub nauczycielka, którzy mają wiedzę i potrafią dzielić się wrażliwymi informacjami. Odradzam sięganie po treści ze źródeł niesprawdzonych, które nie gwarantują wiarygodności. Podobnie, jak w rodzinie, rozmów o seksualności brakuje także w szkole, której podstawową funkcją jest kształcenie młodych ludzi. Nie wystarczy uczyć geografii czy języka obcego. W szkole dzieci powinny nauczyć się wszystkiego, co będzie im potrzebne w dorosłym życiu, przy podejmowaniu decyzji, w budowaniu relacji z innymi, w sytuacjach trudnych i przyjemnych.

– Dlaczego edukacja seksualna jest ważna?

– Powodów jest wiele, podam ten, który dotyczy tematu naszej rozmowy. Jeżeli dziecko wie, czym naprawdę jest pornografia, nie sięga po nią z takim samym entuzjazmem lub nie sięga w ogóle. Jeżeli natomiast to, co widzi odbiera powierzchownie, bez kontekstu i znaczenia, traktuje pornografię, jako rozrywkę i źródło wiedzy, ponieważ nie ma innego, co dla wielu rodziców jest niezrozumiałe, bo dorosłym ciągle wydaje się, że „tyle tych informacji jest w przestrzeni, wystarczy po nie sięgnąć”.

– Dlaczego dziecko po nie nie sięga?

– Sięga, ale otrzymuje suche fakty, zamiast miękkiej rozmowy z człowiekiem o autorytecie. W edukacji seksualnej ważne jest obalanie mitów i przywoływanie konsekwencji. Niestety, często nawet doświadczeni dorośli nie mają pomysłu na właściwie przekazanie tych treści lub sami poruszają się w świecie stereotypów, półprawd i uproszczeń. Dlatego uważam, że dzieci, które sięgają po pornografię mają słabe wsparcie ze strony rodziców.

– Na co rodzice powinni zwrócić szczególną uwagę w rozmowach podnoszącej świadomość seksualną dziecka?

– Ważne jest mówienie o uczuciach, emocjach i potrzebach. Z tego się składamy, wkładamy to w każdy rodzaj działania. Osobną kwestią, widoczną zwłaszcza teraz, jest samotność dzieci. Dzieci są samotne w tłumie, wśród rówieśników, w szkole, w środowiskach. Brakuje im przyjaciół, bezinteresownych koleżanek i kolegów. Polubienie w social mediach to jednak nie to samo, co czas spędzony z drugim człowiekiem. Dzieci sięgają po pornografię również dlatego, żeby zdobyć akceptację innych, na przykład grupy lub zwrócić na siebie uwagę. „Ja też to robię” – może być traktowane jako deklaracja przynależności. Kolejnym powodem jest doświadczanie przez dzieci przemocy. Oglądanie pornografii może także służyć rozładowaniu napięcia seksualnego.

– Czyli powodów jest wiele.

– Wszystkie, które wymieniałem mieszczą się również w innych przyczynach złych zachowań dzieci i młodzieży. Można je zniwelować poprzez właściwe działanie rodziców, opiekunów, wychowawców. Tylko w ten sposób.

– Więc dorośli nie są bezradni...

– Jeżeli są, to na własne życzenie, bo nawet w najtrudniejszych sytuacjach wychowawczych można podjąć działania zaradcze. Jeżeli nie ma w Polsce edukacji seksualnej, jeżeli rodzice nie chcą lub nie potrafią rozmawiać z dziećmi o seksualności i jeżeli nie ma innych rzetelnych źródeł tych informacji, pornografia wszystko to zastępuje. Poprzez oglądanie filmów i zdjęć dziecko lub nastolatek odpowiada-

ją sobie na najważniejsze dla nich pytania.

– Jakie są skutki oglądania pornografii?

– Młody człowiek utrwala sobie niewłaściwy lub nieprawdziwy obraz seksualności swojej i innych. Uważa, że to, co widzi, to prawda. Nic dobrego nie wynika również z ustawicznego porównywania siebie do postaci z filmów pornograficznych. Stąd biorą się kompleksy, lęki, rozczarowania, brutalne reakcje, a w późniejszych latach trudne do spełnienia żądania wobec partnerki i partnerów. Dorosły jeszcze potrafi poszukać pomocy, natomiast dziecko wpada w panikę, że – jak przypuszcza – nie znajdzie akceptacji.

– Jakie szkodliwe treści niesie pornografia?

– Uprzedmiotowienie kobiet, ale też w pewnym sensie mężczyzn. Seks staje się treningiem, a nie częścią relacji, która początek bierze w rozmowie, zaufaniu, poczuciu bezpieczeństwa. W filmach mamy do czynienia z rywalizacją niemal sportową i poczuciem, że każdy, wszędzie i zawsze ma ochotę na zbliżenie, a punktem odniesienia podczas samego aktu nie jest partnerka i partner, lecz obiektyw aparatu lub kamery. Znika intymność, czułość, bliskość, ale też prawo do niedoskonałości.

– Czym jest edukacja seksualna?

– Nie chodzi w niej tylko o techniki, seks i odpowiedź na często zadawane przez młodych ludzi pytanie: „Jak to się robi?”. Ważna jest odpowiedzialność za drugiego człowieka, znaczenie i przygotowanie do ról, które przyjmujemy w życiu i relacji z ludźmi. Dorośli mają jeszcze jeden problem: często chcą odsunąć od swoich dzieci moment inicjacji. Nie mam na myśli współżycia, lecz przekazania najważniejszych informacji o pożyciu seksualnym. Dziecko chce wiedzieć, a rodzic mówi: „Nie, jeszcze nie teraz”. Nie prowadzi to do niczego dobrego. Dziecko powinno rozwijać się – pod każdym względem – w zgodzie z naturą i aktualnymi obyczajami, nawet, jeżeli w rodzicu budzi to sprzeciw.

– Kto szybciej dojrzewa: dziecko czy rodzic do rodzicielstwa?

– Sądzę, że dziecko, ale w przypadku rodziców to sprawa indywidualna. Niewiele jest podmiotów, które uczą świadomego i dojrzałego rodzicielstwa. Skąd więc dorosły człowiek ma wiedzieć, jak zachowywać się wobec dziecka w tak, jego zdaniem, trudnej i niewygodnej sytuacji, jak rozmowa o seksie? Dlatego tutaj ciekawość dziecka przegrywa z zachowawczością rodzica. Traci na tym dziecko.

Rozmawiał: Piotr Pawłowski
Fot. Marcin Goliik

Koło Pomocy Dzieciom w Kaliszu obchodzi 25-lecie

W strukturze organizacyjnej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) najniższymi, a przez to – oraz przez to, co, w jakim wymiarze i dla kogo robią na co dzień – najistotniejszymi ogniwami są Koła Przyjaciół Dzieci (KPD). Niektóre Oddziały Okręgowe w kraju, jak na przykład w Legnicy, słyną z dynamicznie działającej i szerokiej sieci kół, powołanych i funkcjonujących przy szkołach, instytucjach, uczelniach, przedsiębiorstwach.



Koła są tym, czym w samorządach na przykład rady osiedli, czyli – jak tłumaczy **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie – „elementem podstawowej działalności organizacji”. – *O ile oddziały: miejskie, okręgowe, regionalne, zajmują się sprawami dzieci na większą skalę, w tym między innymi: prowadzą działalność instytucjonalną, o tyle koła są blisko środowiska, mają kontakt z uczennicami i uczniami, zajmują się pracą u podstaw, angażują dzieci i młodzież, mają znakomity przegląd pola, czyli mogą dużo więcej powiedzieć o problemach i potrzebach najmłodszych* – uzupełnia Henryk Zabrocki.

Pomoc dzieciom

Prezes koszalińskiego TPD dodaje: – *Dla tego teraz zwiększamy aktywność kół już istniejących, ale także powołujemy nowe, w różnych środowiskach i społecznościach, w tym na wsiach. Cieszę się, że to już nam się udaje.*

Osobną kategorią kół są koła na ogół zorganizowane przez rodziców dla wsparcia dzieci z niepełnosprawnościami i dzieci przewlekle chorych. Pierwsze tego typu małe organizacje, także w Koszalinie i w regionie koszalińskim, czyli byłym województwie, powstały już w latach 70. XX w. Prawdziwy rozkwit przeżywały w latach 80. i do połowy lat 90., kiedy braki produktowe na rynku ogarniętym kryzysem i niedoborami, a później uwolnienie tego rynku i chaos handlowy, spowodowały, że rodzice mieli kłopoty z zakupem towarów, niezbędnych do opieki, terapii, leczenia czy rehabilitacji dzieci.

Pod skrzydłami Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie – na przestrzeni ostatnich 30 lat – działało kilkanaście kół dla dzieci, o których niegdyś mówiło się „specjalnej troski”, a dzisiaj mówimy „ze specjalnymi potrzebami”. Jednym z najstarszych obecnie ogniw jest Koło Pomocy Dzieciom z Niepełną Sprawnością Ruchową w Kaliszu Pomorskim, które działa od listopada 1998 r.

Wsparcie dla rodziców

Koło zrzesza 30 członkiń i członków. Pozostaje aktywnym i potrzebnym wsparciem dla dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Przez wszystkie lata działalności wpisało się w krajobraz miasta i życie społeczności lokalnej. Dzieci mogą korzystać z zajęć sportowych z animatorami, terapeutycznych lub logope-

dycznych, prowadzonych przez specjalistów oraz z muzykoterapii.

Koło było i jest organizatorem rozmaitych wydarzeń, w tym między innymi: „Integracji przy opłaku”, wycieczek wakacyjnych nad morze oraz do ogrodów dendrologicznych, do parków rozrywki, pałacu zabytkowego w Siemczynie, Muzeum Techniki i Komunikacji, wyjazdów i wyjść na basen, do kina, teatru i na koncerty znanych artystów.

Cykliczną imprezą organizowaną przez działaczy są zabawy choinkowo-karnawałowe dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami, z udziałem pełnosprawnych dzieci ze świetlicy środowiskowej, uroczyste obchody Dnia Dziecka, Matki i Ojca ze słodkimi upominkami dla dzieci, laurkami i występami dla rodziców. Międzynarodowy Dzień Dziecka, który przypada 1 czerwca, jest okazją do udziału dzieci z koła w imprezach organizowanych przez inne podmioty.

Udział w wydarzeniach

Podopieczni, wraz z rodzicami, biorą także udział w kilkudniowych, aktywizujących na różnych płaszczyznach, warsztatach i zajęciach artystycznych, w tym: „Akwarela malowanie” i „Ozdabianie świec” oraz w wydarzeniach wyjazdowych, które odbywają się na przykład w „Siedmiu ogrodach” w Łowiczu Waleckim. – *Ponadto byliśmy i jesteśmy inicjatorami i organizatorami Powiatowych Warsztatów „Sportkanie z Jesienią”, które odbywają się kolejno w różnych gminach powiatu – podkreślają działacze koła. – Wielokrotnie braliśmy udział w powiatowych obchodach Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie, które mają formę dużego, barwnego i radosnego przemarszu ulicami Drawska Pomorskiego. Wydarzeniu towarzyszą wystawy prac plastycznych naszych dzieci i świetnie przyjmowane przez odbiorców występy wokalne i taneczne.*

Każdego roku koło w Kaliszu organizuje turnusy rehabilitacyjne, które są istotnym elementem opieki nad dziećmi. W różnych dyscyplinach sportowych i dziedzinach sztuki podopieczni zdobywają nagrody, w tym: podczas Powiatowej Paraolimpiady w Wierzchowie, Mistrzostw Powiatu Osób Niepełnosprawnych – Marsz Nordic Walking w Czaplunku i na festiwalu Con Anima w Wałczu, czy w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Barwy Lasu”.

Jeszcze większa aktywność

– *W naszym kole stale coś się dzieje, coś dobrego: pożytecznego dla dzieci i pomocnego dla rodziców – dodają aktywiści z Kalisza. – Uczestniczyliśmy w kilkudniowym pobycie na Campingu Mąkowsary, gdzie wypoczynek został umiejętnie i twórczo połączony z warsztatami plastycznymi i hipoterapią oraz w malowniczo położonej agroturystyce „Nad rozlewiskiem” w Nowej Studnicy. Każdy tego typu wyjazd sprzyja integracji, usprawnianiu młodych ludzi, a rodzicom i opiekunom daje możliwość wytchnienia.*

Działacze chętnie organizują loterie, w których główną część fantów stanowią prace powstałe podczas zajęć plastycznych i – wspólnie z dziećmi – uczestniczą w Europejskim Tygodniu Sportu – Turnieju Miast i Gmin. – *Poprzez wszystkie te działania pomagamy uzewnętrznić emocje, myśli i pragnienia dzieci z niepełnosprawnościami i wzbogacamy własną osobowość – mówią. – Wspieramy proces integracji dzieci niepełnosprawnych z pełnosprawnymi. Zmierzamy do ich usamodzielniania i przygotowania do życia w środowisku.*

Likwidacja barier

A oto inne wydarzenia, w których biorą udział podopieczni koła: bale walentynkowe, Dni Zamkowe w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Niemieńsku, zabawy andrzejkowe i karnawałowe, Pikniki w Drawnie, tłuste czwartki z pysznościami, spotkania integracyjne w Środowiskowym Domu Samopomocy w Drawnie, z przedszkolakami pod hasłem „Dzieci – Dzieciom” oraz z psychologiem w ramach zajęć uświadamiających wszystkim czym jest przemoc w rodzinie oraz – dla dzieci starszych – w warsztatach aktywizacji zawodowej.

W ostatnich latach koło dofinansowało: zakup urządzenia pod nazwą Cyber Oko, organizację wspomnianych turnusów rehabilitacyjnych, likwidację barier architektonicznych w związku z indywidualnymi potrzebami jednej z podopiecznych, zakup sprzętu komputerowego, który ma na celu zniwelowanie ograniczeń komunikacyjnych i biletów miesięcznych dla podopiecznych dojeżdżających do Środowiskowego Domu Samopomocy.

Jan Zalewski
Fot. TPD Kalisz Pomorski

Fundacja Nakarmieni przywozła prezenty!



Z niewielkim opóźnieniem informuję o kolejnej odsłonie współpracy pomiędzy koszalińskim oddziałem TPD, a przedstawicielami portalu Nakarmieni.pl. Fundacja Nakarmieni ma siedzibę w Ostrowcu Wielkopolskim. Wolontariuszki i wolontariusze wszechstronnie pomagają wszystkim, którzy potrzebują wsparcia.

Tym razem **Mariola Grocholska, Włodzimierz Grzegorzczak** i **Szymon Grzegorzczak** (na zdjęciu), przekazali podopiecznym TPD odzież sportową i buty. Dary trafiły do dzieci i młodzieży z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczo w Starych Bielicach, gdzie jak w domu przebywa kilkanaście siostr mieszkanki i mieszkańców.

– Nie pierwszy to raz, kiedy możemy cieszyć się zainteresowaniem

naszych przyjaciół z Ostrowca – przypomnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – Ta pomoc zawsze jest adekwatna do potrzeb i trafia do osób, które zasługują na wsparcie, a przede wszystkim potrafią dbać o rzeczy, które otrzymują. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

Jak przeciwdziałać przemocy wobec dzieci?



Wielcy tego świata, na pytanie: „Co ma największy wpływ na rozwój społeczeństw?“, nieodmiennie odpowiadają: „Edukacja, edukacja, edukacja!“. Nie może być inaczej, skoro wiedza jest podstawą umiejętności podejmowania trafnych decyzji. Pod koniec czerwca br. pracownicy żłobków i przedszkoli koszalińskiego TPD wzięli udział w szkoleniu wewnętrznym dotyczącym przemocy wobec dzieci.

Zajęcia odbyły się w sali ogniska „Grono”, gdzie po sąsiedzku znajdują się biura TPD. Prezes oddziału **Henryk Zabrocki** (na zdjęciu) mówił o podstawowych zagadnieniach z obszaru zachowań szkodliwych i krzywdzących: „Przemoc wobec dziecka – diagnoza i interwencja”. Pozostałe panele dotyczyły między innymi: praw dziecka, współpracy z mediami, kontaktów z rodzicami dzieci zagrożonych przemocą.

Różne badania wskazują na różne poziomy skali nadużyć wobec dzieci i młodzieży w Polsce. Niemal wszystkie analizy oscylują wobec 40 proc. dzieci doświadczających przemocy ze strony bliskich dorosłych, a 50-60 proc. – ze strony rówieśników. Wciąż najczęstszą formą przemocy ze strony dorosłych są klapsy i bicie ręką. Na nic akcje i kampanie informacyjne, profilaktyka, spotkania uświadamiające.

– Dlatego o problemie trzeba mówić: dużo, często i mocno – uważa Henryk Zabrocki. – Potrafimy dostrzec znamiona i symptomy przemocy. Znamy i stosujemy procedury interwencyjne, przewidujemy reakcje oprawców, pomagamy dzieciom, lecz działania organizacji bez wsparcia otoczenia i dużych zmian systemowych to za mało, żeby można było liczyć na ograniczenie skali przestępstw wobec najmłodszych. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

Po wakacjach ruszą warsztaty artystyczne



Tak, to niestety były już ostatnie zajęcia artystyczne przed wakacyjną przerwą – w koszalińskim ognisku TPD „Zacisze” przez cały rok odbywają się warsztaty z różnych dyscyplin sztuki.

Pod okiem doświadczonych animatorów, w tym kierowniczk **Beaty Gidaszewskiej** (na zdjęciu), podopieczni poznają podstawy kreatywności i prac twórczych, mają okazję do wyrażenia swoich emocji, do realizacji pasji i zainteresowań. Każde spotkanie to kontakt z inną materią i z ogniskowymi przyjaciółmi. Podczas zajęć nie ma rywalizacji ani konfrontacji, natomiast jest możliwość prezentacji swoich umiejętności i pomysłowości.



Nic więc dziwnego, że młodzi ludzie chętnie w nich uczestniczą, sa z jeszcze większą przyjemnością przedstawiają swoje prace i efekty kształcenia. (pf)

Fot. TPD Koszalin

Oferta pracy w przedszkolu w Budzistowie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie poszukuje osoby do pracy na stanowisku nauczycielki lub nauczyciela grupy przedszkolnej w Budzistowie. Wśród wymagań są między innymi: studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku uprawniającym do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym bądź na kierunku pedagogika w specjalności przygotowującej do pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym.

Oddział oferuje: umowę w pełnym wymiarze czasu pracy, przyjazną i miłą atmosferę, bardzo dobrze wyposażoną placówkę, dostęp do pomocy dydaktycznych oraz wsparcie merytoryczne. CV można składać na adres email: kadry@tpd24.pl

Potrzebujesz pomocy?

Zadzwoń

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

800 119 119

Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Codziennie w godz. 14-22

Wolisz pisać?
CZAT ZAUFANIA TPD 0800119119.pl

„Promyk”: wakacyjne zabawa balonowa!



Tylko ten, kto nigdy nie doświadczył zabaw z wodą, ale nie takich, w których wchodzi się do wody bądź obserwuje się akwen z brzegu, lecz takich, w których woda służy do płatania figli i obserwacji, co dzieje się z nią, gdy nabiera kształtu, nie wie, jakie emocje budzą „balonowe bomby wodne”! Co można zrobić z takimi bombami? – o tym przekonali

się podopieczni ogniska koszalińskiego TPD „Promyk” w Budzistowie, którzy tegoroczne wakacje rozpoczęli w doskonałych nastrojach.

Wystarczy więc mieć balon i zbiornik z wodą – to na początek. Później trzeba umiejętnie, czyli bez dużej straty wody, umieścić ją w worku i zakreślić brzeg, identycznie, jak przy konstrukcji balonika z tlenem lub helem. Jednak to dopiero początek zabawy! Teraz trzeba znaleźć cel, w którym takim miękkim zbiornikiem można rzucić. Po zderzeniu z powierzchnią woda bryzga na wszystkie strony i może ochlapać, ale przecież dokładnie o to chodzi. A na deser, czyli już po zabawie, pyszny i orzeźwiający arbuz.

Fot. TPD Budzistowo

„Promyk”: nauka tolerancji i równości



Podopieczni ogniska koszalińskiego TPD Promyk w Budzistowie pod Kołobrzegiem również w wakacje nie mają czasu na nudę. Na początku lipca br. dzieci wzięły udział w inspirujących i interesujących zajęciach edukacyjnych realizowanych na podstawie „Bajki o Cwierclandzie” (opowiadanie oparte na motywach bajki Giny Ruck-Pauquet). To utwór, który zasługuje na uwagę także dorosłych.

Przekaz płynący z uniwersalnego tekstu autorstwa niemieckiej pisarki oraz z przebiegu zajęć był jednoznaczny: „Każdy z nas jest inny, lecz wszyscy jesteśmy równi i mamy swoje prawa”. Kształtowanie postawy tolerancyjnej wobec przejawów odmienności i szacunku do drugiej osoby – to najważniejsze elementy budowania demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego.

Fot. TPD Budzistowo

„Przystań” na zajęciach w skansenie

Podopieczni i podopieczni koszalińskiego ogniska „Przystań” odwiedzili i odwiedzili Zagrodę w Jamnie, która jest obiektem Muzeum w Koszalinie. W jednym z budynków zrekonstruowanej osady realizowane są warsztaty rękodzielnicze, które przyciągają dzieci i dorosłych, a w sezonie – również turystyki i turystów.



W to miejsce regularnie przyjeżdżają wychowankowie TPD. Tym razem, pod okiem animatorek, młodzi ludzie ozdabiali magnesy na lodówkę wzorami z dawnych czasów.

Kultura jamneńska jest zjawiskiem oryginalnym i niezwykłym, występowała tylko w dwóch wsiach pod Koszalinem – w Jamnie i w Łabuszu. Ze względu na położenie geograficzne, wsie były odcięte od świata przez większą część roku, tylko suchą porą,

upalnym latem lub mroźną zimą, gdy bagna wysychały bądź zamarały, mieszkańcy Jamna i Łabusza utrzymywali kontakty zewnętrzne. W wyniku odizolowania powstała niepowtarzalna sztuka ludowa, którą można poznać w Zagrodzie w Jamnie.

Fot. TPD Koszalin

„Muszelka”: zakończenie projektu i zajęć logopedycznych



„Delfinki” z przedszkola koszalińskiego TPD „Muszelka” w Grzybowie uczestniczyły w Ogólnopolskim Projekcie Edukacyjnym „Z darami natury świat nie jest ponury!”. Głównym celem przedsięwzięcia ekologiczno-plastycznego jest kształtowanie postaw proekologicznych i pobudzanie kreatywności dzieci i nauczycieli oraz zapo-

znanie się z ideą zero waste.

– *Dzieci w wielkim zaangażowaniu i zainteresowaniu wykonały wszystkie zadania* – relacjonują nauczycielki. Pod koniec czerwca br. odbyło się oficjalne podsumowanie i zakończenie projektu. Maluchy otrzymały certyfikaty udziału w zajęciach, a przy tym jednogłośnie stwierdziły, że była to „super zabawa!”. Zabawa przy okazji o walorach edukacyjnych i poznawczych.

Natomiast wszystkie przedszkolaki z „Muszelki”, nie tylko w grupy „Delfinki”, zakończyły również inne zajęcia – logopedyczne. Był to najlepszy czas na wspólne zdjęcie pamiątkowe z ekspertem od kształtowania i prawidłowego rozwoju mowy, czyli Sylwią Zabrocką. Logopedyczne zajęcia dla dzieci odbywają się we wszystkich przedszkolach koszalińskiego TPD.

Fot. TPD Grzybowo

„Grono”: Podsumowanie warsztatów teatralnych

Koniec roku szkolnego i przedszkolnego jest najlepszym czasem na rozmaite podsumowania. Czas więc również na bilans warsztatów teatralnych, rozwijających pasję i zainteresowania dzieci i młodzieży – pod tytułem „Teatr magii i emocji małego aktora” – realizowanych w koszalińskim ognisku „Grono”. Co ważne, prowadzonych dzięki współpracy i wsparciu firmy Pepco.

– *Czerwiec tego roku minął nam na wielu udanych występach, podczas których podopieczni i podopieczni wykorzystali całą wiedzę i umiejętności uzyskane podczas warsztatów* – wyjaśnia Agnieszka Bolesta, wychowawczyni „Grona”. – *Miesiąc rozpoczęliśmy od obchodów Dnia Dziecka. Grupa teatralna w dwóch grupach przedszkolnych zaprezentowała sztukę „Brzydkie Kaczętko”, zdobywając uznanie najmłodszych widzów, wiele uśmiechów i – za każdym razem – burzę oklasków.*

Młode aktorki i młodzi aktorzy postanowili sami sobie zrobić mały upominek i wzięły udział w kreatywnej zabawie w mimów i improwizatorów. W teatrze to niezwykle trudne, bo raz, że wymaga dużej sprawności aktorskiej i użycia wielu środków wyrazu, a dwa, że odtwórca staje się poniekąd reżyserem i więc musi zmierzyć się z dwoma zadaniami jednocześnie: aktorskim i kreacyjnym. Jednak podopieczni „Grona” z obydwoma poradzili sobie doskonale.

– *Podczas tych prób towarzyszyły nam zajęcia dodatkowe, między innymi z charakteryzacji i malowania twarzy oraz ożywiania ulubionych postaci bajkowych na poduszkach* – relacjonuje Agnieszka Bolesta. – *Później przyszedł długo wyczekiwany czas na występ przed rodzinami i znajomymi podopiecznych. Goście byli odbiorcami nowego, a więc, mówiąc językiem teatru: premierowego, przedstawienia traktującego o potrzebie respektowania praw dziecka. Dzieci śpiewały, recytowały, tańczyły.*

Natomiast podczas wyjazdu nad morze, tepedowska grupa teatralna przygotowała występ dla dwóch innych ognisk i gospodarzy obiektu w nadmorskim Dźwirzynie – Agnieszki i Tomasza Nieżurawskich, przyjaciół środowiska TPD. Samodzielnie przygotowana sztuka zatytułowana „Złota rybka” wzruszyła widownię i skłoniła odbiorców do marzeń i rozmyślań. Wypoczynek nad Bałtykiem był również okazją do utrwalenia poznanych w ciągu roku szkolnego układów tanecznych i partii wokalnych.

(mg)



Uśmiechy i wzruszenia na zakończenie roku przedszkolnego

(...) nasze maluchy z przedszkola TPD „Krasnale” w Lekowie właśnie zamknęły drzwi przedszkola i otworzyły skrzydła do świata, pełnego nieskończonych przygód i nieodkrytych marzeń – tak rozpoczynają się posty na FB dotyczący zakończenia roku przedszkolnego w placówkach TPD w gminie Świdwin.

Informacje zaopatrzone są w mnóstwo pięknych zdjęć, autorstwa **Marcina Golika**. We wszystkich spotkaniach wziął udział **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie, któremu towarzyszyła i asystowała przy wręczaniu dzieciom upominków, **Justyna Basiejko**, koordynatorka funkcjonowania tych placówek.

Posty kończą się równie poetyckimi frazami: *Z dumą i łzą w oku patrzymy, jak kwitnące pąki naszych pociech rozkwitają w pełni, gotowe na nowe przygody, wiarę i radość życia. Niech każdy krok, który podejmą, prowadzi ich ku nieograniczonym możliwościom, a pamięć o naszym wspólnym czasie niech trwa wiecznie w sercach!.* (pp)

Fot. Marcin Golik

